

Odtajniono archiwa o współpracy Argentyny z III Rzeszą

29 października 2018

Delegatura Stowarzyszeń Izraelickich w Argentynie (DAIA) przeanalizowała materiały z odtajnionych archiwów o związkach tego państwa z III Rzeszą w latach 1930-1940.



We wrześniu tego roku argentyński prezydent Mauricio Macri przekazał 70 000 oficjalnych dokumentów izraelskiemu premierowi Benjaminowi Netanjahu. Wśród tych materiałów były do niedawna utajnione dokumenty Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które mogą obalić pogląd, że rządy wojskowe zachowywały względnie neutralne stanowisko przed i w trakcie wojny.

„Delegatura Stowarzyszeń Izraelickich w Argentynie powstała w 1935 roku z powodu rosnących nazistowskich wpływów w Argentynie. W tym czasie Hitler już od kilku lat mówił o odrodzeniu nowych Niemiec, w których będzie miejsce tylko dla przedstawicieli rasy aryjskiej” – powiedział w rozmowie ze Sputnikem prezes organizacji Alberto Indij.

13 marca 1938 roku Hitler ogłosił o włączeniu Austrii do Niemiec i wyznaczył plebiscyt akcesyjny na 10 kwietnia. Tego dnia, za zgodą prezydenta Roberto Ortiza, w Argentynie odbył się pronazistowski wiec, który zgromadził najwięcej osób poza granicami Niemiec. Wydarzenie odbyło się na stadionie Luna Park, gdzie obecnych było około 15 000 osób. Ten wiec i milczenie władz były pierwszym krokiem do współpracy z faszystowskimi Niemcami.

„W materiałach archiwalnych z lat 1936-1947 jest wiele dowodów na to, że różne rządy Argentyny współpracowały z reżimem nazistowskim i podejmowały decyzje mające na celu wzmocnienie antysemickiej polityki migracyjnej oraz ochronę wojskowych i wyższej rangi urzędników III Rzeszy” – powiedział Indij.

Mowa o „ściśle tajnym” Ogólniku Nr 11 z 12 lipca 1938 roku podpisanym przez ministra spraw zagranicznych. Zgodnie z tą decyzją władze odmówiły wydania wizy „niepożądanym podmiotom”, czyli europejskim uchodźcom „głównie Żydom, którzy musieli wjeżdżać do kraju potajemnie, podczas gdy nazistów przyjmowano bez problemów, wyjaśnił prezes delegatury.

„O wizytach nazistów w kraju napisano wiele książek i nakręcono wiele filmów. Odwołanie się do źródeł historycznych potwierdza, że taka była rzeczywistość tamtych czasów” – powiedział w rozmowie ze Sputnikiem Marisa Braylan, dyrektor Centrum Badań Społecznych organizacji. „Materiałów jest bardzo dużo, więc jest dużo do zrobienia. Tak czy inaczej, do końca roku poinformujemy o rodzajach źródeł i policzymy, ile jeszcze musimy przeanalizować” – dodał.

„Reżimy dyktatorskie zawsze podążają ścieżką dyskryminacji i rasizmu i nie „budzą się z iluzji do rzeczywistości”, jeśli społeczeństwo je popiera. Ludobójstwo zawsze zaczyna się od drobnych, mało istotnych rzeczy, które, jeśli im się nie zapobiegnie, postępują, niszczą demokrację i osłabiają wrażliwość ludzi. Dobrze wiadomo, jak to się kończy. Dlatego było możliwe pojawienie się komór gazowych. Aby przebudzić

świadomość w społeczeństwie, konieczne jest nie tylko badanie przeszłości, ale także zwrócenie się ku teraźniejszości, aby zapobiec możliwej niesprawiedliwości w przyszłości” – podsumował Braylan.

Zdjęcie: Marion Doss (CC BY 2.0)

Źródło: pl.SputnikNews.com